

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 7-go sierpnia

№ 214

Tropikalne upały w Europie

BERLIN 6.8. — Od czterech dni panują w Berlinie tropikalne upały. Plaże jezior podmiejskich są przepełnione. Wczoraj na jeziorze Wansee naliczono 25.000 plażowiczów

Normalne zapotrzebowanie wody w Berlinie wynoszą pół miliona metrów sześciennych dziennie, podniosło się o połowę. Również ogromnie zwrasta zapotrzebowanie na lód sztuczny którego wczoraj użyto 30.000 sentnarów.

LONDYN, 6.8. Wczoraj wleczorem Angiję nawiedziła gwałtowna burza połączona z ulewным deszczem.

Najwięcej ucierpiała kolej podziemna w Londynie. Ruch na szeregu linii musiał być wstrzymany na kilka godzin. Z górą 4000 połączeń telefonicznych zostało uszkodzonych na skutek uderzenia pioruna. Wiele budynków ucierpiało.

Burza wyrządziła też poważne szkody w szeregu miast na prowincji

Tak np. w Southampton piorun uderzył w 4 wagony tramwajowe z których jeden spłonął. W Christ Church koło Bournemouth huragan wyrządził dotkliwe szkody. W Wimborn (Debrby) kilka domów spłonęło na skutek uderzenia pioruna.

Upał przekraczający 35 st. w ciągu dnia zmienił obraz ulicy. Mężczyźni

definitywnie zawiesili marynarki na kołku. Człowiek w marynarce na ulicach miast Europy jest wyjątkiem.

Według zapowiedzi meteorologów kanikuła nie osiągnęła jeszcze punktu szczytowego i dopiero z końcem tygodnia można się spodziewać załamania się gorąca w cyklu burz.

Niepokojujący spadek funta

LONDYN, 5.8. — Cały świat finansowy angielski jest niezwykle zaniepokojony spadkiem kursu funta szterlinga, który rozpoczął się w poniedziałek i trwa nadal. Zdawało się, że po otrzymaniu pożyczki 50-miljonowej na wzmacnienie podstawy złotej funta, kurs powinien raczej rosnąć, a nie spadać.

Najlepsi finansyści zastanawiają się na łamach prasy nad przyczynami spadku kursu. Jedni dopatrują się tych przyczyn w przejęciu przez Francję transportu złota, wartości 850 tysięcy funtów szterlingów, które to złoto z Południowej Afryki przesyłane było do Londynu, w drodze jednak zostało skierowane do Paryża.

Inni finansyści przypuszczają, że to sfery giełdowe reagują zniżką kursu na pożyczkę 50-miljonową, która wykazuje dość słaby stan finansów angielskich i oznacza ostateczną utratę przez Anglię stanowiska wpływowego na międzynarodowym rynku kredytu.

LONDYN 6.7. Mimo uspokojenia, zanotowanego na giełdzie londyńskiej w dniu o negdajszym wskutek uzyskania pożyczki 50 milionów, wczoraj giełda wykazała znowu silny niepokój.

Funt sterling spadł bardzo znacznie, o godz. 1.30 w południe notowano 123,40 fr. fr 4.84 3/8 dolarów, 24.80 fr, szwajc. i 12.02 i pół

guldenów holenderskich za 1 fr. sterl.

W kierowniczych kołach City tłumaczą wczorajszy nieoczekiwany spadek funta, częściowo faktem ponownego otwarcia banków niemieckich, które w dalszym ciągu wyzbywają się nagromadzonych w Niemczech funtów sterlingów, ulegając szerszym nieodpowiedzialnym pogłoskom o trwającym rzekomym nieporozumieniu pomiędzy Londynem a Paryżem; oraz delegatami niemieckich banków,

Z ramienia niemieckich banków, rokowania prowadzi Schlipper z Deutsche-Discountbank.

Trudności stawiają Amerykanie co do wysokości nowego oprocentowania. Powstała również kwestja czy mają być przedłużone tylko kredyty w obecnej walucie, czy też i w markach.

Delegaci szwajcarscy żądają prawa wycofania kredytów w markach, powołując się na proces austriackiego Zakładu Kredytowego, z którego kredyty w walucie austriackiej wycofano, a tylko kredyty w walucie obecnej były przedłużone.

Jednak nad obradami Stahaltedonsortium zawiła niepewność niedzielnego referendum w Prusach, którego wynik jest oczekiwany w City londyńskiej największym niepokojem.



„Piatiletka” w obliczu bankructwa

Według ogłoszonych urzędowych danych sowieckich produkcja węgla w zagłębiu Donieckim na Ukrainie, w ubiegłym miesiącu wyniosła ogółem 3.980.000 ton zamiast preliminowanych 7.000.000 ton. Rząd republiki ukraińskiej wydał odezwę do górników zagłębia Donieckiego, w której zaznacza, że dalsze obniżenie produkcji węgla ukraińskiego uniemożliwi wykonanie 5-cio letniego planu gospodarczego.

Wobec katastrofalnego położenia w so-

wieczym przemyśle węglowym w Moskwie odbyła się narada wyższych czynników rządowych, na której postanowiono zmilitaryzować zagłębie Donieckie, w razie gdyby w miesiącu bieżącym sytuacja nie uległa poprawie.

Przedsięwzięta ostatnio akcja zmobilizowania 10.000 robotników dla zatrudnienia w zagłębiu Donieckim zakończyła się całkowitem niepowodzeniem.

Dr. Med.

Józef KALISZ

CHIRURG

przeprowadził się

na ul. Gdańska 42 Tel. 124-21

GEN. SOSNKOWSKI NA WIDOWNI

Bez marsz. Piłsudskiego.

Zjazd legionistów w Tarnowie który ma się odbyć dnia 9 bm. nie będzie prawdopodobnie takim ewenementem politycznym za jaki go ogłaszano od szeregu tygodni w kołach sanacyjnych. Na zjazd miał przybyć marszałek Piłsudski i wygłosić mowę. Byłoby to pierwsze jego publiczne wystąpienie po powrocie z Madery.

Tymczasem w szeregu pism sanacyjnych pojawiła się dziś wiadomość że marsz. Piłsudski na zjazd do Tarnowa nie przyjedzie, gdyż nie pozwala mu na to nawał zajęć.

Na akademii w Tarnowie wygłosić mają natomiast przemówienia: Sławek, gen. Rydz Smigły, wiceminister Starzyński i gen. Sosnkowski.

Gen. Sosnkowski.

Dają sensację w kołach politycznych stanowi fakt że na liście mówców zjazdowych znajduje się gen. Sosnkowski. Od wypadków majowych gen. Sosnkowski usunął się z ra-

czej był usunięty z czynnego życia politycznego. Podobno sanacja nie mogła mu wybaczyć jego wahaniami w r. 1926 kiedy to będąc do wódeza korpusu w Poznaniu nie pośpieszył na pomoc rewelacji majowej i w rozterce ducha dokonał zamechu samobójczego z którego skutków długo potem się leczył.

Przy różnych kombinacjach rządowych nazwisko gen. Sosnkowskiego nigdy nie było brane w rachubę. Powierzono mu funkcje ściśle wojskowe w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Czy powrót do polityki?

Nie brał również gen. Sosnkowski udziału w żadnych zewnętrznych wystąpieniach politycznych i choć bywał po maju na zjazdach legionistów to jednak nigdy nie przemawiał.

Zapowiedź przemówienia gen. Sosnkowskiego na tegorocznym zjeździe legionistów w Tarnowie, jak mówią w kołach sanacyjnych, oznacza jego powrót do czynnego życia politycznego.

Epilog radosnej twórczości Nowe fale upadłości i nadzorów

Od ogłoszenia naszego ostatniego sprawozdania o zachwianych firmach — mamy do zanotowania nowe fakty upadłości i nadzorów sądowych, które ostatnio zaczęły znów rosnąć, kładąc się przeważnie ugodą na ufamek pretensji.

A więc ogłoszono upadłości następującym firmom w Warszawie.

Sprzedż wyrobów półczołniczo-trykotażowych „Ch. Bander i Sz. Szpiro”, Tomacka 3, — Dom budowlany i skład towarów kolonialnych „I. H. Tenenbaum”, Franciszkańska 14 (upadły właściciel firmy Bernarda i Mojżesza Tenenbaumów aresztowano). — Współwłaściciele upadłego Towarzystwa przemysłowo-leśnego „Szczała” (Estera Halery, Rebecka Klein i Marja Joselowiczówna), handlujący pod firmą „Lejba Joselewicza sukcesorowie”, ul. Polna 64. — Skład manufaktury „Zysia Kornfeld”, Gesia 1 (upadły Kornfeld poszedł pod dozór policji). — Materiały piśmienne i rysunkowe „E. Szwideberg i W. Hirszwald”, Graniczna 11.

Na prowincji upadły firmy: Piekarnie łódzkie Ganza w Łodzi (upadłego Ganza aresztowano). — Skład mebli „M. J. Bidermana”, ul. Piłsudskiego 2, w Białej Podlaskiej.

Nadzór sądowy rozciągnięto nad następującymi firmami:

Restauracja „Wróbel”, spółka z ogr. odp. w Warszawie, Mazowiecka 14. — Firma „Bracia Klimek” w Golubiu (Pomorze). — Dro-

gerja „Universum” (właściciel Stefan Porawski), Poznań, Ratajczyka 38.

Z prośbą o nadzór sądowy wystąpiły następujące firmy:

Domek eksperymentacyjno-handlowy „Syrena” Teodor Wilczyński — spadkobiercy, w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 38 (Anna, Stefan i Wacław Wilczyńscy oraz Lucyna Konitzowa — rozprawa 21 b. m.). — Amerykańska mechaniczna naprawa obuwia „Amno” w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 27 (właściciel Henryk Beckman — rozprawa 21 b. m.). — Przedsiębiorstwo budowlane „Polbeton”, — spółka z ogr. odp. w Katowicach, Kościuszki 65.

Likwidacje. Dnia 24 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki Akcyjnej Zakładów Mechanicznych „Ursus”, na którym ma być zdecydowana sprawa likwidacji tego towarzystwa. — Likwiduje się firma „Technokurt”, spółka z ogr. odp. w Bydgoszczy.

Sprawdzanie wierzytelności zachwianej „Elektrowni Mareckiej”, spółki z ogr. odp. — do 8 września r. b.

Układy z wierzycielami Towarzystwa Filmowego „Heros”, spółki z ogr. odp. w Warszawie — rozpoczynają się 16 września r. b.

Tyle narazie, jako znak czasu. W najbliższym czasie zajmemy się układami zachwianych firm.

Współczesna młodzież

Rzecz dzieje się nad Niemnem w ubiegłym tygodniu w Druskiennikach.

Nad rzeką siedział od dłuższego czasu starszy pan, jeden z wybitnych uczonych historyków i profesor uniwersytetu, człowiek w starszym wieku. Zapalony „rybopap” — profesor siedział z wędką i z anielską cierpliwością oczekiwał na „ofiary”.

W pewnej chwili do profesora pódbiegł młody chłopiec, wypytyując o rezultaty połowu i po otrzymaniu informacji miał zamiar powrócić do matki, spacerującej nieopodal w grupie letników, gdy wtem poslizgnęła mu się o nadbrzeżne trawy noga i runął tyłem do rzeki — w nurty Niemna.

W owym czasie nad rzeką spacerowały liczne grupy młodych ludzi bawiących na wacjach: młodzież, studenci...

Upadek chłopca do rzeki zauważony był przez wiele osób... Ten i ów krzyknął z przerażenia... Lecz nikt nie spieszył z pomocą, a tymczasem chłopiec najwidoczniej odra-

profesor nie zastanawiając się długo, acz

kolwiek i człowiek starszy i pływak nieświeży (ot tak na własny skromny użytek) i ubrany w ciężki garnitur, — rzucił się w nurty fal zanurzył blisko na 5 metrów i po pewnym czasie uchwycił tonącego już chłopca za ramię.

Chłopiec kurczowo przyłgał do jego ręki nogami zaś swymi oplótł nogę profesora uniwersytetu...

Ciężar był znaczny (chłopiec liczył 10—12 lat) pozycja niewygodna, głębokość kilku metrów, a przytem profesor osiadł na grubej warstwie mułu który mu uwięził nogi niemal do kolan...

Sytuacja stawała się tragiczna dla obu, dla tonącego i ratownika. Profesor ostatnim wysiłkiem rozpoczął wydobywać się z grubej go pokładu szlamu...

Nad brzegiem stał już tłum ludzi, patrzących bezradnie w ton rzeki... Wśród nich zrozpaczona matka chłopca, która wpadła w omadlenie.

Rzucono jakąś linę do rzeki profesor chwycił sznur i w ten sposób obaj z chłop-

Pojedynek trędowatych

O tragicznym wypadku opowiada jeden z podróżników przybyłych ostatnio z Afryki.

W osadzie dla trędowatych w miejscowości Emjanyana, zaprowadzono jaknajnowocześniejsze urządzenia. Dotychczas do trędowatych stosowano system więzienia. W Emjanyanie nieszczęśliwi korzystają ze względnej swobody. Trędowaci wybierają z posród siebie naczelnika gminy, sami rozstrzygają swe spory, mogą posiadać grunta i nieruchomości, wogóle w granicach siebie przyznanych korzystać z całkowitej swobody.

W leprozorjum mieszkało dwóch przyjaciół, którzy prawie równocześnie nabawili się trądu i zostali zainstalowani w Emjanyanie. Zylili oni w przyjaźni, do czasu gdy do obu z trędowatych przybyła Aniela Smith, cudnej urody osiemnastoletnia dziewczyna zarażona trądem.

Obaj nieszczęśliwi zakochali się w towarzyszce niedoli, a ponieważ nie chcieli trwać w niepewności postanowili, że jeden z nich musi zejść z tego świata.

Zamknęli się w ciemnym pokoju obaj uzbrojeni w rewolwery i zaczęli się szukać w ciemnościach i strzelać na chybił trafił.

Każdy z nich miał siedem naboń. Jeden z nich wystrzelał wszystkie, gdy jego przeciwnik strzelił tylko cztery razy: miał więc jeszcze trzy zapasowe kule.

Po jakimś czasie współmieszkańcy weszli do pokoju i wyłamawszy drzwi i wtedy zobaczono, że w pokoju leżał trup, drugi zaś dawnych przyjaciół z krzykiem „on ma jeszcze trzy kule”, rzucił się do ucieczki. Jak się okazało zwarjował.

W KLINICE.

W klinice dokonano czeremu laparotomii (otwarcia jamy brzusznej) i wówczas okazało się że diagnoza była fałszywą a operacja była zbyteczną.

— Co mam panie doktorze wobec tego napisać na karcie choroby — pyta asystent?

— Napisz pan: „Otwarte przez pomyłkę. A TO CHYBA.”

— Chłopczel! przestań bić tego malca. Czy nie wiesz, że należy kochać swoich wrogów?

— Ale to nie żaden wróg, to mój brat.

AKT NOTARJALNY.

X dostał od pewnego adwokata-notariusza po „buzi” Poszedł do innego adwokata by wnieść skargę do sądu.

— Ale niestety — powiada pan X — to było bez świadków.

— Policzek z ręki notariusza jest aktem notarialnym, świadkowie są więc zbyteczni.

W ZAKOPANEM.

— Do? Tak wysoki rachunek za 3 dni pobytu?

— Daruje szanowny pan, ale to dla porcji, bo Zakopane jest na wysokości 1000 m. nad poziomem morza.

cem wydestali się na brzeg.

Zmartwiałego, sztywnego chłopca przywrócono do przytomności. Tłum wyrażał podziw profesorowi, który odmawiał udzielenia nazwiska policjantowi do potokółu: pragnął być bezimienny. Udał się w pobliskie zarośla by wysuszyć przemoczone ubranie, rozmokły portfel z dokumentami i pieniędzmi.

Fakt ten oczywiście zrodził w Druskiennikach wielką sympatię i popularność profesora... Lecz nie o to chodzi;

Na pomoc topielcowi zdobył się człowiek starszy, nieodpowiednio ubrany, kiepski pływak, a po szczęśliwym odratowaniu pragnął zachować incognito.

Zgromadzona młodzież w lekkich, przewiewnych strojach sportowych, przyglądała się spokojnie zapasom starszego pana z żmiej-
rcią.

Jeszcze jeden błąd...

Naogół ciężkie położenie rolnictwa wpływa z kryzysu zbożowego. Wszak głównym produktem rolniczym jest zboże. W normalnych czasach od lepszego czy gorszego rodzaju zniwonego uzależniony był cały rok gospodarzy rolnika. Od roku 1929 atoli, kiedy zboże zaczęło gwałtownie spadać w cenie uwaga rolników skierowana została na hodowlę trzody. Słusznie powiedziano sobie wów czas: jeżeli nam stę nie opłaca produkcja zboża, to przerzucmy się raczej na hodowlę bydła i świń, bo za trzodę jeszcze płacą nieźle a i zagranica chętnie kupuje nasze świnię.

Do zwiększenia hodowli trzody chlewnej nawoływały też organizacje rolnicze, widząc w tem dużą ulgę dla drobnego rolnictwa i niezły środek na przetrwanie kryzysu. Rolnicy zastosowali się do tych wskazówek i rzecz wyglądała przez pewien czas wcale nie źle, aż tu w połowie 1930 roku nastąpiło załamanie się dobrej konjunktury także na trzodę. Sytuacja stała się rozpaczliwa: zboże tanie, świnię tanie. Żeby chociaż się opłacało paść trzodę zbożem — ale niestety i to się nie kalkuloowało.

Skąd tak naraz — pisze „Lech” — powstała zła konjunktura na naszą trzodę? Otóż Polska wywoziła przez pewien czas dużą ilość trzody zagranicę. W r. 1930 zaczęły się rynki obce zamykać dla naszych świń. Rozostały nam jeszcze tylko dwa kraje, do których opłacało się sprzedawać polską trzodę: Austria i Czechosłowacja. Ale tak było tylko do lipca bież. roku. Wywoziliśmy do tego czasu do Wiednia tygodniowo 11 tysięcy sztuk bydła i trzody, a do Pragi czeskiej 8 tysięcy sztuk. Wywóz ten przynosił nam rocznie 90 milj. zł.

Dzisiaj niestety został nam wywóz do tych dwóch państw także uniemożliwiony. — Oto Rząd nasz nie umiał sobie zabezpieczyć najpierw rynku austriackiego. Austriacy zawarli mianowicie nową umowę handlową z Węgrami i jedzą dziś mięso ze świń węgierskich a nie polskich. Z umowy austro-węgierskiej Polska korzysta tylko z pewnego kontyngentu wwozowego, który wynosi raptem około 4000 sztuk przy ciele ulgowym 18 koron austriackich od 100 kg. kiedy poprzednio cło zwykle wynosiło też tylko 18 koron.

W ten sposób przez niedopatrzenie odpowiedzialnych za politykę gospodarczą naszego państwa czynników eksport nasz skurczył się na tym odcinku o 50 milj. złotych rocznie.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa eksportu bydła i trzody do Czechosłowacji. Wynosił on dotychczas 8000 sztuk tygodniowo a obecnie upadł zupełnie, przez co Polska traci 40 milj. złotych rocznie. Stało się to wskutek tego, że Czesi ustanowili wzorem Niemiec cła ruchome na trzodę chlewną. Cło więc wwozowe obecnie równa się prawie jednemu złotemu od kilograma. Siłą rzeczy eksport do Czech został wstrzymany.

Sytuacja, jaka się przez utratę rynków austriackiego i czeskiego dla naszej trzody wytworzyła, jest zbyt poważna, aby Rząd mógł nad nią przejść do porządku i nie opierać się na środkach zaradczych. Z ramienia Rządu bawił w Radzie delegat ministerstwa rolnictwa, który miał się postarać o ponowne otwarcie rynku czeskiego dla Polskiej trzody. Powrócił do kraju z niczem. Pod koniec ub

miesiąca odbył się w Warszawie zjazd eksporterów z całego państwa, który również zakończył się fiaskiem.

Wszystko to oczywiście przyczynia się

do pogłębienia przesilenia w rolnictwie. A dopóki rolnikom w Polsce nie zacznie wieść się lepiej, dopóty coraz więcej ubożać będą wszystkie inne warstwy ludności.

9 sierpnia w Berlinie

Dnia 9 sierpnia odbędzie się w Prusiech głosowanie ludowe nad wnioskiem stronnictw prawicowych domagających się natychmiastowego rozwiązania Sejmu Pruskiego i przeprowadzenia nowych wyborów. W normalnych warunkach kadencja obecnego Sejmu Pruskiego skończyłaby się na wiosnę. Wobec tego wniosek prawicowy ma charakter demonstracyjny.

Ale tak się złożyło, że manifestacja ta ma decydujące znaczenie nie tylko dla rządu socjalistyczno-demokratyczno-centrowego w Prusiech, ale i dla rządu Rzeszy, dla rozwoju i bytu polityki niemieckiej, której republikański rząd pruski jest najmocniejszym oparciem — i dla polityki zagranicznej Niemiec, tak na odcinku dyplomatycznym, jak i na najważniejszym dziś — finansowym.

Kwestja plebiscytu pruskiego zaczęła się w myśl konstytucji od t. zw. wstępnego głosowania ludowego („Volksbegehre”), przy którym wymagane jest oddanie głosu przez co najmniej jedną dziesiątą część wyborców, aby dana sprawa mogła być dalej traktowana.

Inicjatorem akcji był Stahlhelm, pomagał mu narodowi socjaliści i narodowcy, porozumienie jednak między sojusznikami pozostało dość do życzenia, a zainteresowanie wśród wyborców nie było zbyt wielkie, tak że rząd pruski i popierająca go część prasy odnosiła się do akcji tej z lekceważeniem, a jej inicjatorzy z biedą uzyskali wymaganą jedną dziesiątą część głosów.

Sprawa wobec tego weszła pod obrady Sejmu Pruskiego, który większością głosów koalicji rządowej odrzucił wniosek, domagający się nowych wyborów. Wobec tego rzecz idzie przed najwyższą instancją, przed ostatecznym głosowaniem ludowym („Volksentscheid”). O ile inicjatorzy głosowania uzyskają przy niem jeden głos ponad 50 proc. wciągniętych na listę wyborców, to Sejm Pruski będzie rozwiązany, a stronnictwa prawicowe będą mogły przystąpić z wielkimi szansami do ataku na rządy w Prusiech i w Rzeszy, na dotychczasowy system polityki wewnętrznej i zagranicznej, a tem samym na byt polityki niemieckiej.

Szanse głosowania

Sytuacja między głosowaniem pierwszym a drugim zmieniła się znacznie na nieko-

rzyść rządu pruskiego, a na korzyść jego przeciwników. Przyczynia się do tego pogarszająca się sytuacja ekonomiczna i rosnące wskutek tego niezadowolenie. Korzystają z tego stronnictwa skrajne, narodowi socjaliści i komuniści.

W stanowisku komunistów zaszła zasadnicza zmiana. W swoim czasie wystąpili przeciw „Volksbegehre”, zaznaczając, że uważają je za „szwindel faszystowski”. Obecnie przy głosowaniu ostatecznym postanowili głosy swoje rzucić za wnioskiem prawicowym, aby zadać cios śmiertelny republice niemieckiej i socjalistycznym swoim wrogom.

Zwycięstwo dziwacznej koalicji Hugenberg, Hitlera i Thälmana miałooby charakter wyłącznie negatywny: obalenie obecnego rządu. Potem komuniści poszliby własną drogą i usiłowałiby pozbyć się krótkotrwałych sojuszników na rzecz ewentualnej własnej rewolucji i dyktatury.

W naprężeniu

Jest rzeczą znaną, że z rozwiązaniem Sejmu Pruskiego i za radykalną opozycją oświadczają się również stronnictwa umiarkowanej prawicy i środka, reprezentowane w rządzie Rzeszy, lecz zahypnotyzowane sukcesami hitlerowców. Nawet stronnictwo ludowe stronnictwo Stresemanna i jego następcy, obecnego ministra spraw zagranicznych, dr. Curtiusa podało dłoń pomocną skrajnej prawicy.

Na okopach rządowych i republikańskich pozostała tylko koalicja wejmarska, socjaliści, demokraci i centrum, Stanowią oni obóz zdrowego rozsądku. Zwycięstwo sprzymieronych ze sobą sprzeczności oznaczałoby zamęt wewnętrzny wzmogoną nieufność zagranicy, przerwanie akcji pomocy finansowej dla Niemiec.

Cała opinja francuska wyraża się w tej kwestji jasno i zgodnie. A jest rzeczą charakterystyczną że Mac Donald i Hederson w czasie pobytu swego w Berlinie pozostawali w ustawicznym kontakcie z socjalistycznym premierem Prus, Braunem, i z innymi przywódcami socjalistów niemieckich.

Gra plebiscytowa niemieckich radykałów prawicowych i lewicowych jest grą ciekawą dla Niemiec i dla świata. Tem się tłumaczy naprężenie, z jakim świat oczekuje wyników głosowania 9 sierpnia.

Odpowiedni człowiek, na odpowiednim miejscu

Osoba nowomianowanego trzeciego wice ministra skarbu prof. Zawadzkiego z Wilna, jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych. Jako charakterystyczny szczegół podano listę najbliższych współpracowników p. Zawadzkiego w Wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, której p. Zawadzki był dyrektorem.

Oto lista referentów wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej:

1) Referent prawny, będący jednocześnie zastępcą dyrektora — p. Nogit — starozakonny;

2) Referent podatkowy — p. Brus — starozakonny;

3) Referent drzewny — p. Kronik — starozakonny;

4) Referent ogólnobandlowy — p. Dmistrjew — prawosławny, do niedawna sekretarz żydowskiego związku eksporterów;

5) Referent ogólny — Jutkiewicz — maim;

6) Referent statystyczny — Tański — katolik.

Nazwiska te mówią same za siebie

Rozwój francuskiej marynarki wojennej

W związku z wysuniętym projektem budowy dużego pancernika o wyporności 23.000 ton, we Francji zajmują się dużo kwestią jej polityki w budownictwie marynarki wojennej. Ostatnie debaty parlamentarne obfitowały w bardzo liczne momenty, poruszające zasadnicze zagadnienia rezbudowy francuskich sił morskich.

Między innymi doszło wtedy do zastanawiania się nad zmianą dotychczasowego kursu francuskiej polityki w rozbudowie floty, przez powrót do budowy wielkich okrętów liniowych, zarzuconych od czasu wielkiej wojny.

Niemiecki „Deutschland” i jego bliźniaczy bracia zmusili Francuzów do pomyślenia nad wynalezieniem środków zaradczych, przeciw tym minjaturowym pod względem rozmiarów, ale pełnowartościowym, jako siła, pancernikom niemieckim. Ostateczna decyzja co do przyjęcia nowej linii w budowie okrętów wojennych została oddana i parlament chce jeszcze usłyszeć w tej sprawie szczegółowe rozważania fachowców, jednak wyłom w dotychczasowym stanie rzeczy uczyniono. Najprawdopodobniej też niezadługo ujrzymy nowe olbrzymy francuskie na morzu.

W międzyczasie prasa francuska zajmuje się szeroko rozważaniem spraw marynarki francuskiej, słusznie podkreślając, że czekają ją trudne zadania ochrony życiowych interesów Francji. Na tej drodze nie zawsze spotyka ona ułatwienia; często flota francuska musi ponosić znaczne ofiary dla bieżącej polityki. W ten sposób zawiązały się przez zmniejszenie jej rozmachu.

Według planu rozbudowy floty francuskiej, pisze znany specjalista polski p. Zórawski w „Kurj. Warsz.” — opracowanego i zatwierdzonego w 1924 r., ogólny jej tonaż powinien wynosić 691.000 ton; konferencja londyńska w 1930 r. zmniejszyła tę liczbę do 684.889 ton. Późniejsza umowa z 1-go marca 1931 r. poszła jeszcze dalej, zmniejszając ogólną wielkość francuskiej floty do 670.723 ton.

W epoce tych rozmów marynarka francuska zgodziła się na dokonanie najbardziej dla siebie bolesnej operacji, zmniejszając o 18.000 ton tonaż swej floty podwodnej. Jak dotychczas, jest to jedyna poważna broń,

której flota francuska może użyć przeciw niemieckim „Deutschland’om”.

Szuka też ona dzisiaj nowych dróg dla dalszego rozwoju. Komisja morska parlamentu wyraziła życzenie, aby przeprowadzono studia nad nowym typem mniejszego krążownika, o 5 — 7 tysięcy tonach, analogicznego do niemieckiego „Leipzig’a”. Życzenie zostało wypełnione; dwa krążowniki takiego nowego typu będą budowane już w bieżącym roku.

Ten nowy typ okrętów świadczy o ewolucji zapatrywań marynarzy francuskich na charakterystykę okrętów.

Dotychczas budownictwo krążowników szło stale po linii zwiększenia ich szybkości. Szybkość miała zastąpić im obronne uzbrojenie, to też pancerny one nie posiadały. Każdy nowy typ krążownika, zjawiający się na wodzie od 1923 roku do 1930, świadczył o powyższej tendencji; dążeniem było przeliczowanie nowego okrętu któregośkolwiek z sąsiadów, choćby o ułamek węzła.

Tak zresztą było i w innych marynarkach, czego najlepszym dowodem są małe krążowniki włoskie, typu „Condottieri”, których szybkość przekracza 40 węzłów. Jest ona osiągnięta przez zamknięcie w małym kadłubie olbrzymiej siły popędowej, ponad 100.000 koni parowych, która, jak się wyraża obrazowo „Le Temps”, wystarczyłaby do

JESZCZE LEPIEJ

— W moim małżeństwie parasol odegrał niepoślednią rolę, miałowicie, podczas deszczu zaofiarowałem pewnej uroczej kobiecie mój parasol. Dziś kobieta ta jest moją żoną.

— Phi, w moim małżeństwie parasol gra główną rolę zawrze.

— Jakto?

— Jako jeden z namacalnych argumentów, mojej żony, we wszelkiego rodzaju nieporozumieniach.



Potrzebny zecer akcydensowy

(na ogłoszenia)

Zgłaszać się od 7 wiecz. w drukarni „Rozwój” napadów q rzeciwnika.

oświetlenia małego miasta. Ci szybkobiegacze są też pozbawieni zupełnie uzbrojenia obronnego i postawieni na łasce i niełasce każdej torpedy, lub nawet pocisku średniego kalibru.

Z drogi poświęcania uzbrojenia na koszty zwiększenia szybkości pierwsza zawróciła marynarka angielska. Jej krążowniki 10.000-tonowe typu „Kent”, „London” i „Dorsetshire” nie przekraczają szybkości 32 węzłów; konstruktorzy zaś angielscy zarzucili dążenie do jej zwiększenia, jako podstawę swych planów.

Jednocześnie Anglicy pierwsi postawili pytanie, czy wyporność 10.000 ton, ograniczająca, według postanowień konferencji waszyngtońskiej, wielkość krążownika, nie stanowi normy maksymalnej, niezbyt ekonomicznej przy realizacji planów. Należy spodziewać się, że okręt o rozmiarach mniejszych wypełni równie dobrze zadania podczas wojny, jak zaspokoi potrzeby czasu pokojowego, będąc o wiele tańszym i ekonomiczniejszym w użyciu i utrzymaniu.

Tym myślom odpowiadał „York”, zbudowany w 1927 r. o wyporności 8.400 ton i uzbrojeniu w działo 203 mm, zaś po konferencji londyńskiej „Leander”, jeszcze mniejszy, posiadający działo kalibru 152 mm.

Obecnie „Le Temps” komunikuje, że marynarka francuska idzie w ślady angielskiej. Już krążowniki typu „Dupleix” i „Algerie” są powolniejsze od dawnych, natomiast o wiele silniej zabezpieczone, niż tamte. Dwa nowe, mniejsze okręty, po 7.500 ton wyporności, będą uodpornione na pociski dział 155 mm, z odległości 15 kilometrów strzelane.

Uzbrojenie zaczepne tych nowych okrętów będą stanowić 8 dział 155 mm., rury torpedowe. Będą one posiadać także samolot na pokładzie.

Dzięki swemu opancerzeniu nowe krążowniki francuskie będą silniejsze od analogicznych typów obcych marynarek: „Enterprise” angielskiego o 7.580 tonnach, „Memphis” amerykańskiego o 7.050 tonnach, „Leipzig’a” niemieckiego o 6.000 tonnach.

Rzeczniczenie swe: osłonę transportów morskich, napewno wykonają w sposób zadowalający każde życzenie, będąc dostatecznie szybkimi, a jednocześnie silnymi dla odparowania mogących nadarzyć się przy tej służbie napadów q rzeciwnika.

FELJETON.

GRECJA

Południową część półwyspu bałkańskiego zajmuje Grecja. Dlatego jest krajem niesłychanie zajmującym. Grecja została założona w czasach przedhistorycznych, czyli w takich, o których nam absolutnie nie wiadomo, przez królową Piękną Helenę, wdowę po Sokratesie. Ten ostatni słynął z tego, że zaziębł się, mieszkając w beczie od śledzi i umarł. Niepocieszona Helena wyszła za młodzieńca tak urodziwego, że go powszechnie nazywano Parysem. Zaraz po ślubie królowa zajęła się rozwijaniem kultury, od jej imienia beleńska nazwanej, a ta sięgała aż do Bałtyku, czego pomnikiem, jest nasz półwysep Hel.

O Piękną Helenie powstały liczne podańia ułożone przez Homera. Do najcenniejszych należy „Iliada” i operetka p. t. „Piękna Helena”.

Z chwila, kiedy Grecja już była założona, dalszy jej rozkwit nie przedstawiał specjalnych trudności. Mieszkańcy, lubujący się w kontrastach, wprowadzili zaraz łagodny klimat i surowe obyczaje, twardo nazwane spartańskimi. Polegały one głównie na zabawach ludowych, zwanych Olimpiadami, podczas których zrzucano niemowlęta do przepaści i na wystawieniu komedii greckich, skąd pochodzi przysłowie: — nie rób Greka!

Matki spartańskie, wydając córki za mąż, wręczały zięciowi córkę i tarczę, a wyjeżdżających w podróż poślubną żegnała stereotypową inwokacją do zięcia: — Wróć z nią albo na niej! Zięciom oczywiście nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. A jak to brali do serca świadczyć może wypadek pewnego Greka, który po stracie swej żony Hery (Herostates) spalił świątynię Diany. Oburzeni rodacy postanowili ukarać go tem, by wszelką pamięć po szaleńcu zaginęła. Jak powiedzieli tak zrobili. To też o Herostatesie nikt nie wie, a nawet nie mamy jego imienia.

Grecja dzieli się na Spartę, Ateny i za przeproszeniem Macedonję. Najwybitniejszy syn tej ziemi Aleksander Macedoński zawojuwał wiele krajów i wszędzie zaprowadził prawo nazwane kodeksem Napoleona. Niejaki Alcibiades, nie chcąc poddać się temu prawu obciął ogon swemu psu i pod przewizkiem Solona wraz ze swą żoną założył miasto Saloniki. Pomimo to żona stale go polewała pomyjami, czem w zupełności zaskarżyła na miano Ksantypy. Saloniki zaś zawałane pomyjami odtąd niczem swej nazwy nie usprawiedliwiają.

Kultura starożytnej Grecji stała niezmiernie wysoko. Naprzykład ludność z zamiłowaniem mówiła językiem martwym, wznosiła antyczne ruiny, zajmowała się filozofją, a nawet miała swoją stację radiową — Palace Antenne. Grecy za przykładem swego znakomitego

poety Platona kochali się wyłącznie platonicznie cały zaś ciężar życia erotycznego przetrucili na swoich bogów. To poirytowało Turków, którzy wypowiedzieli Grecji wojnę i po sławnej bitwie Maratońskiej zburzyli Troję i zajęli trzy piękne stolice: Bizancjum, Konstantynopol i Stambuł.

Niemile tem dotknięci Grecy rozesłali posłów do sąsiadów prosząc o pomoc, lecz sąsiedzi odprawili ich z niczem. W literaturze nazywa się to „Odprawą posłów greckich”.

Odtąd Grecja musiała płacić haracz i cały świat przyzwyczaił się do tego, że Grecja płaci.

Najznakomitszym Grekiem był Achilles, słynny z tego, że na propozycję poddania się odpowiedział dumnie: — Mam was w pięcie! — odtąd pięta Achillesa stała się najbardziej zasłużoną jego częścią ciała. Historia zna wypadki, że inni znakomici ludzie zasłynęli innymi częściami. Np. Mucius Scevola i inni. Nie mniejszą sławą cieszył się wspomniany już Sokrates, wysmienity tancerz, zwany Sokratesem tańczącym. Venizelos i Herkules. Do czasów tego ostatniego Grecy odżywiali się prawie wyłącznie gryką. Dopiero Herkules wprowadził kaszkę owsianą, ochrzczonej jego imieniem.

Ludzkość zawdzięcza Grecji: filozofję, sport i stylę. Więcej chyba trudno od niej wymagać.

„ABC”

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 7 sierpnia—Kajetana W.

—:0:—

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

BAJKA: — Pocałunek

CASINO — Mąż kochanek

CZARY: — I „Człowiek z biczem” II Strzał wśród dżungli

GRAND-KINO: — „Swawolne studentki”

CORSO: — Ludzie nocy

LUNA: — „Kobiety z przeszłością”

SPLENDID: — „Oszust z Texasu”

ODEON — Podróż poślubna

OSWIATOWY: — Dla dorosł. Dusze w nie woli dla młodzież. Śmierć bladym twarzom

PRZEDWIOSNIE: — Ogród Allaha

ZACHĘTA — I Ciebie tylko kochałem

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 11 — 4 po poł.

—:0:—

Kronika policyjna

Miłe igraszki dzieciinne

W podwórzu domu przy ulicy Wincentego 2 bawiła się z grupką dzieci lokatorów wśród których między innymi była 5-letnia Janna Szlamkowska. W pewnej chwili między dziećmi wynikło nieporozumienie i Szlamkowska uderzona kamieniem w głowę przez rówieśniczkę doznała okaleczenia głowy w okolicy oka. Ranną opatrzył wezwany lekarz po gotowia. (a)

Zderzenie dwóch samochodów

W dniu wczorajszym na ulicy Marji Kopnickiej (bocznej od Limanowskiego) miała miejsce katastrofa samochodowa. Mianowicie taksówka należąca do Józefa Małeckiego zdążając w kierunku ulicy Limanowskiego w pewnym momencie wskutek defektu motoru stanęła gwałtownie. W tym momencie zdążający z tyłu samochód ciężarowy firmy „Gentleman” z powodu dezorientacji szofera uderzył z tyłu w taksówkę, powodując poważne jej uszkodzenie. Kierowca taksówki doznał jedyńco policja spisała protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej, za nieostrożną jazdę (a)

Wypadki przy pracy

W firmie Holc, przy ulicy Nowo Pabjanickiej, zatrudniony przy budowie domu Józef Ulanowski zamieszkały przy ul. Kruczej 38, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Ulanowski w czasie ładowania belek przygnięciony został belką i uległ złamaniu żeber i okaleczeniu głowy i ciała.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala okręgowego.

W zakładach Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilji 24 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy ofiarą którego padł robotnik tej firmy Józef Kowalski (Pomorska 130) który doznał ogólnych obrażeń ciała i złamania nogi. Rannego przewieziono do lecznicy kasy charyt.

Trzeci wypadek miał miejsce w zakładach przemysłowych Karolewskiej Manufaktu przy ulicy Nowo Katnej, gdzie zatrudniona także Wiśniewska Antonina (Towarowa 1) uderzona została członkiem krosna mechanicznego, które wbiło jej się w rękę, powodując ciężkie okaleczenie ręki.

Ranną przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala. (a)

Z galerii współczesnych wychowawców

W dniu 5 maja 1931 r. odbywała wycieczkę VI klasa gimnazjum Polsk. Macierzy Szkolnej w Brzezinach pod przewodnictwem prof. Jana H. W. wycieczce brali udział uczniowie i uczennice.

W pewnym momencie H. osiągnął z butelki pod wpływem alkoholu, począł wymyślać w sposób brutalny uczniów i uczennice, posługując się bogatym słownikiem szumowin.

W tym momencie zbliżył się doń ksiądz prefekt Mieczysław Gręda wzywając do uspokojenia, a wówczas H. doprowadzony do

pasji widokiem sutanny, dał upust językowi począł lżyć Pana Boga.

Sprawą tego skandalu zajęła się policja, która sporządziła protokół i w rezultacie prof. H. został przez Urząd Prokuratorski postawiony w stan oskarżenia o bluźnierstwo przeciw Bogu.

W dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych, w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który też po rozpoznaniu sprawy uzna 35-letniego Jana H. winnym bluźnierstwa, względniąc okoliczności łagodzące skazał go jedynie na 1 miesiąc więzienia. (a)

Fala strajkowa w Łodzi

Strajk robotników sezonowych trwa. Zaostrenie akcji strajkowej Delegacja u Prezydenta miasta

Trwający od kilku dni strajk robotników sezonowych zatrudnionych przy robotach miejskich, kontynuowany jest w dalszym ciągu. W dniu wczorajszym w godzinach porannych do Magistratu m. Łodzi przybyła delegacja strajkujących robotników w liczbie 7 osób, pod przewodnictwem kierownika kartelu Z. Z. P., Kuchciaka i Chrzanowskiego.

Delegację przyjął prezydent miasta inż. Ziemięcki, który bawiac onegdaj w Warszawie i interwenjując w sprawie przydzielenia kredytów na rozszerzenie robót udzielił miał przybyłym definitywnej odpowiedzi.

P. Prezydent na wstępie zaznaczył, że wobec zastosowania jak najdalej idących oszczędności przez Rząd narazie nie może być mowy o otrzymaniu większych kredytów na zatrudnienie robotników przez cały tydzień, tembardziej, że robotnicy sezonowi w innych miastach zatrudnieni są przeważnie przez 3—4 dni w tygodniu.

Oświadczenie Prezydenta miasta delegacja przyjęła do wiadomości stwierdzając, że

nie zadawania się przyrzeczeniami, a natomiast domaga się realnej odpowiedzi i uznania postulatów robotniczych, t. j. prowadzenia robót sezonowych przez pełny tydzień przy równoczesnym nieobcinaniu zarobków.

Wobec tego, że robotnicy nie otrzymali ze strony Magistratu definitywnej odpowiedzi postanowili w dalszym ciągu kontynuować strajk, oraz akcję strajkową obostrzyć, przez wycofanie dotychczas jeszcze zatrudnionych ogrodników, dozorców dziennych i nocnych oraz służbę komunikacyjną, jak również zwrócić się do innych pokrewnych organizacji i pracowników miejskich o poparcie ich akcji.

Przez cały dzień wczorajszy po mieście krążyły liczne grupy strajkujących robotników, którzy szczególnie usiłowali wdrzeć się na Plac Wolności i do gmachu Magistratu. Wobec jednak obstawienia posterunkami policyjnymi gmachu miejskiego, robotnicy zamierzali swych planów i ograniczyli się do cichych demonstracji (a)

—:0:—

Strajk w przemyśle dzianym

Od dwóch dni jak to już donosiliśmy na terenie Łodzi trwa strajk robotników przemysłu dzianego (trykotażowego) którzy porzucili pracę, na skutek obniżenia im płac o 15 proc.

Powołany przez robotników komitet strajkowy, wszczął akcję w kierunku rozszerzenia strajku w tym przemyśle i wezwał zatrudnionych jeszcze przy pracy robotników do porzucenia tejże i przystąpienia do strajku.

Na skutek powyższego akcja strajkowa w przemyśle dzianym rozszerza się i w dniu wczorajszym porzucili pracę około 6500 robotników zatrudnionych w 37 zakładach przemysłowych mniejszych i większych.

słowych mniejszych i większych.

Komitet strajkowy w dniu wczorajszym interwenjował u inspektora Pracy p. Rutkiewicza, który postanowił zwołać konferencję przemysłowców z przedstawicielami robotników, na wtorek dnia 11 b. m. na godzinę 10-tą rano.

W dniu wczorajszym zostały natychmiast wysłane odnośne zaproszenia do przemysłowców. Robotnicy natomiast do tego czasu zdecydowali się nie przystępować do pracy, tak że sytuacja do wtorku dnia 11 sierpnia r. b. nie ulegnie żadnej zmianie. (a)

•••

Strajk w przemyśle pończoszniczym

W dniu onegdajszym do późnej nocy w lokalu ZZR. przy ulicy Gdańskiej 40, obradował zarząd związku robotników przemysłu pończoszniczego. W naradach wzięli udział również delegaci poszczególnych zakładów tego przemysłu, a tematem obrad, jak to już donosiliśmy, była sprawa zamierzonej akcji strajkowej, wobec redukcji płac, przeprowadzonej przez przemysłowców w stosunku 20-30%, oraz zniżenia zarobków akordowych w tymże stosunku.

Wobec tego, że niektórzy przemysłowcy nie dali jeszcze ostatecznej odpowiedzi konferencja wyniosła uchwałę podjęcia akcji strajkowej w mniejszych zakładach. W związku z tem w dniu wczorajszym od rana porzuciło pracę około 1000 robotników, zatrudnionych w 20 mniejszych zakładach przemysłowych. Poza tem porzucili również robotnicy zatrudnieni u najdrob. przemysłowców. (a)

W KAWIARNI

— Prosiłem cie o 20 złotych a ty dałeś mi tylko dziesięć!

— To przez ostrożność. Tym sposobem tracimy obaj po dziesięć...

CIEKAWY

W pewnym muzeum stoi statua bez głowy, nóg i rąk a nad nią widnieje napis: Zwycięzca.

Jeden z zwiedzających zauważył:

— Jeżeli to jest zwycięzca, to ciekawy jest stem, jak wygląda zwyciężony...

Koniec złotych czasów

Sprawa upaństwowienia instytucji komorników sądowych, od dłuższego już czasu była przedmiotem narad rządowych w szczególności zaś w Ministerstwie Sprawiedliwości i pod ległych okręgach sądowych, przeprowadzono badania w tym kierunku.

Obecnie dowiadujemy się że sprawa ta została ostatecznie przesądzona, o czym już

powiadomiono Prezesów Sądu, a w dniach najbliższych zostanie wydane oficjalne zarządzenie, które zaliczy komorników sądowych w poczet urzędników państwowych przyczem do stanowisk tych przywiązane będzie uposażenie według kategorii IX VIII względnie VII zależnie od służby i rodzaju rewiru komorniczego. (a)

DALSZE ROZSZERZENIE ELEKTRYCZNEJ SIĘCI

Plan rozbudowy sieci elektrycznego oświetlenia ulic naszego miasta na rok bieżący, przewidywał między innymi zaistalowanie lamp elektrycznych na niektórych ulicach śródmieścia, tudzież na przedmieściach, na ulicach dotychczas wogóle nie posiadających oświetlenia.

Obecnie prace nad instalacją są na ukończeniu. Oświetlenie elektryczne otrzymały uli-

ce Narutowicza, Skwerowa, Piramowicza, Cegielniana, Magistracka, Trębacka, Kilińskiego, niektóre na całej przestrzeni, inne zaś na odcinkach, które były oświetlone lampami żarowymi.

Niezależnie od tego wszystkie słupy podtrzymujące lampy, zostały odnowione i pomalowane na kolor stalowy. (a)

ODKRYCIE CMENTARZYSK Z ERY KAMIENNEJ

Przed paru tygodniami na polach przed Sierpowem powiatu Łęczyckiego należących do Ignacego Nowaka przeprowadzono drenowanie, w czasie którego natrafiono na urny o raz różne przedmioty stanowiącą wartość historyczną.

Powiadomiono władze staroświeckie natychmiast zabezpieczyły powyższe pola i zawiadomiły o odkryciu swym departament kultury i sztuki, skąd wydelegowano na miejsce znanego archeologa prof. Antoniewicza.

Po przybyciu prof. Antoniewicza do Sierpowa zaangażowano kilkudziesięciu robotników, którzy pod fachowym kierownictwem prowadzili roboty nad wydobyciem całego szeregu zabytków pochodzących jeszcze z czasów ery przed Chrystusem.

W toku dalszych badań prof. Antoniewicz stwierdził, że wykopaliska pochodzą ze starego cmentarza przedhistorycznego i stanowią wielką wartość muzealną.

Dalej stwierdzono że podobne cmenta-

ryzyska znajdują się również w okolicy Błonia i Witaszewic w powiecie Łęczyckim. Wobec tego władze powiatowe Łęczycy poczyniły starania w Urzędzie Wojewódzkim o uzyskanie odnośnych kredytów na przeprowadzenie robót wykopaliskowych.

Dzięki tym staraniom do robót tych zaangażowanych zostało około 100 bezrobotnych z Łęczycy, którzy pod kierownictwem łódzkiego archeologa kierownika muzeum miejskiego w Łodzi p. Maugiewiczza przeprowadzają roboty wykopaliskowe. Do obecnej pory zdołano już odkopać cały szereg urn, różnych narzędzi kamiennych. Zabytki te są strzeżone poczem po wysuszeniu i sfotografowaniu przekazywane są do muzeum etnograficznego w Łodzi.

Prace nad odkopywaniem cmentarzy potrwają jeszcze czas dłuższy i przyniosą obfite plony dla muzeum, jak to można wywnioskować z dotychczasowych poszukiwań. (a)

Skutki pragnienia

Dnia 27 października 1930 r. Wacław Lange, przechodząc ul. Sienkiewicza w Brzezinach spotkał swego znajomego Jana Niewiadomskiego który zaczął go i zażądał pieniędzy na wótkę. Gdy Lange odmówił mu, Niewiadomski rzucił się na niego, uderzył w twarz a następnie wyrwał z kieszeni chusteczkę w rogu której Lange miał zawiązane 3 zł, w bilonie poczem zbiegł.

Lange zwrócił się do policji która wszczęła poszukiwania i ujęła Niewiadomskiego

Niewiadomski stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi oskarżony o rabunek. Do winy się nie przyznał wyjaśniając iż był pijanym i nie pamięta co wówczas robił.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący 22-letniego Jana Niewiadomskiego na 1 miesiąc więzienia.

NASTĘPSTWA ROZRZUTNEJ GOSPODARKI W RUDZIE PABJANICKIEJ

Sprawa rozruttnej gospodarki samorządu Rudy Pabjanickiej, (już niejednokrotnie była przez nas poruszana z racji skandalicznych następstw w rodzaju licytacji chodników miejskich, braku pokrycia na najkonieczniejsze wydatki, jak pensje robotników i urzędników oraz zapłaty za oświetlenie miasta i tp.

Skandal jaki wynikł wieczorem dnia wczorajszego w Rudzie Pabjanickiej zwrócił napewno uwagę władz nadzorczych, tembardziej, że zagraża on już nie tylko sprawom finansowym miasta, lecz bezpieczeństwu miasta i całości mieszkańców miasta.

Jak to podawaliśmy, wskutek nieogłędnej gospodarki wydatkowane olbrzymie jak na stosunki małego miasta sumy na zakup placów, gmachów, samoohodów, gdy natomiast nie było pieniędzy na zapłatę Elektrowni Łódzkiej opłat za oświetlenie ulic miasta. Wskutek tego stworzyły się zależności w

sumie 36,000 zł. jeszcze z lat 1927-28 Mimo kilkakrotnych przynagień Elektrowni kwoty tych Magistrat Rudy nie uiszczal, gdyż pieniądze przeznaczone na ten cel w budżecie wydatkowane na inne kosztowne, a zupełnie zbędne inwestycje.

Obecny Magistrat z burmistrzem Fr. Dulką zastał w kasie pustki i również mimo najlepszych chęci nie mógł zapłacić długów swej poprzednika.

W tym stanie rzeczy z góry można było przewidzieć, jaki będzie koniec. Elektrownia Łódzka wobec niemożności odebrania swych należności, uciekła się do ostatecznego środka i w dniu wczorajszym wyłączyła prąd przeznaczony dla oświetlenia ulic i placów oraz budynków miejskich.

Z tej przyczyny szkoły tonęły w ciemnościach i nie można było kontynuować normalnych zajęć wieczorowych dla dokształcania

GIEŁDA.

Waluty: Dolar St. [Zjednoczonych 9,01	
Dewizy: Holandja	360,20
Londyn	43,34
Nowy Jork	8,925
Nowy Jork (kabel)	8,929
Paryż	35,04
Praga	26,44
Bukareszt	5,31
Szwajcaria	173,37
[Stokholm	238,90
Włochy	46,73
Wiedeń	125,48

Obroty większe, tendencja niejednolita Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 9,01 — 9,02 Rubel złoty 4,92 i pół. Gram czystego złota 5,9244 Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 212,00

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	33,00
4 proc. poz. inwestycyjna	82,50
5 proc. konwersyjna	44,50
6 proc. poz. dolarowa	71,50 (w proc.)
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00 (161,68)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25 (w proc.)
4 1/2 proc. L. Z. Ziemię	48,50
5 proc. L. Z. Warszawy	54,00
8 proc. L. Z. Warszawy	69,50
10 proc. L. Z. Radomia	71,25
Pożyczka m. st. Warszawy 1926 r. 5, 8 i 9 em. 45,00	

Akcje:

Bank Polski	114,00
L p	12,50

Tendencja dla pożyczek państwowych listów zastawnych i akcji niejednolita. Obroty akcjami b. małe

W SĄDIE

Sędzia zwraca się do oskarżonego; — Człowieku, znów cię przyłapano na kradzieży. Chcesz widocznie zgnić w więzieniu?

— Co pan sędzia powiada, to tam te raz taka wilgoć?

młodzieży pracującej.

Z drugiej strony Ruda Pabjanicka w obecnej porze zamieszkała jest przez kilkanaście tysięcy letników z Łodzi. Pozbawienie oświetlenia ulic miasta liczącego normalnie 25,000 mieszkańców, zaś w porze letniej do 40,000 mieszkańców jest skandalem, którym winny się zająć zarówno władze nadzorcze, jak bezpieczeństwa, które z tego powodu postawione jest pod znakiem zapytania.

W związku z tym odbyło się posiedzenie Magistratu m. Rudy Pabjanickiej, na którym omówione były sposoby zaradzenia sytuacji jaka się wytworzyła. W sprawie tej Magistrat powołując się na umowę z Elektrownią ma wyciągnąć odpowiednie wnioski i dość ostro wystąpić przeciw Elektrowni.

Na temże posiedzeniu Magistratu rozpatrywano sprawę sekretarza Magistratu Ludwika Glonka, który pobierał nadmierne procenta.

Dalej Magistrat przyjął wniosek rady miejskiej i sprawę zarzutów skierowanych przeciw byłym burmistrzom o nadużycia za czasów urzędowania skierował do Urzędu Prokuratorskiego, a niezależnie od tego wystąpił z powództwem cywilnym, o zasądzenie sumy strat jakie poniósł samorząd Rudy z tego tytułu.

Sprawa katastrofalnego położenia miasta pod względem finansowym i wniosek rady miejskiej o ogłoszenie upadłości, została przez Magistrat Rudy skierowana do władz nadzorczych, bowiem mimo zabiegów obecnego Magistratu, który zdołał część najpilniejszych długów w sumie 70,000 zł. spłacić, sytuacja wobec ogromu sum jest nadal krytyczna. (a)

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Wpływ muzyki na chorych

Prof. dr. Frost, dyrektor jednego z największych sanatorjów w New Yorku, opowiadał niedawno na zebraniu izby lekarskiej o swych niezwykle ciekawych eksperymentach, dokonanych w ciągu ubiegłego roku. Znany chirurg zwrócił na wstępie uwagę, że sukces zabiegu chirurgicznego zależy w znacznej mierze od spokoju pacjenta i jego umiejętności opanowania nerwów, co posiada szczególne znaczenie w wypadkach częściowego znieczulenia. Wypadki takie dotyczą chorych, którzy nie mogą znieść całkowitej narkozy z powodu słabego serca i wskutek tego mają możliwość wyczuwania niektórymi zmysłami przebiegu operacji.

W wypadkach tego rodzaju gdy zachodziła konieczność stosowania częściowej tylko narkozy, prof. Frost, chcąc odwrócić uwagę pacjenta od operacji, kazał jednej z siostr grać w sąsiednim pokoju na pianinie. Skutek tego eksperymentu był taki, że nie tylko uspokajały się nerwy pacjenta, lecz polepszał się nawet jego stan fizyczny. Szczególnie działalność serca przybierała na sile i stawała się równomierniejsza.

Spostrzeżenia te prof. Frost wykorzystał następnie w kierunku samego leczenia. Pacjenci w jego sanatorium rozlokowani są w różnych salach zależnie od stanu choroby i w każdej sali odbywają się kilkogodzinne koncerty na dobę. Rolę koncertanów biorą na siebie rekonwalescenci i osoby lżej chore. — Prof. Frost zanotował sobie dokładnie, jaki wpływ wywiera muzyka w różnych stadiach choroby. Na ciężko chorych, na przykład potrzebujących snu, najlepiej działa spokojna muzyka, kołysanki, natomiast pacjentów, przechojących okres depresji, leczą znakomicie muzyka taneczna i jazzband.

Już od wielu lat w każdym niemal szpitalu amerykańskim pacjenci korzystają z radja. Prof. Frost musiał jednak zrezygnować z tego dobrodziejstwa, gdyż chodzi mu o indywidualne stosowanie muzyki jako środka leczniczego, a przy korzystaniu z radja skazany był na to, co dawała mu stacja radiowa.

W związku z rewelacjami prof. Frosta niemniej ciekawie przedstawiają się badania chicagowskiego internisty prof. Ralsona, który badał wpływ kreacji muzycznych na stan fizyczny i duchowy ludzi zdrowych.

Wiemy chociażby z własnego doświadczenia, że muzyka przy obiedzie zwiększa przyjemność konsumpcji. Od najdawniejszych czasów wszelkie uczyty odprawiane były przy akompaniamencie muzyki. Prof. Ralson przy pomocy najczulszych przyrządów, jak galwanometri i kardiografy, notujące automatycznie ruchy serca, ustalił dokładnie jaki jest wpływ muzyki na ustrój fizyczny człowieka. Na przykład podczas jednego z takich eksperymentów pewien jegomość miał za zadanie podnosić i opuszczać ciężary. Po 21-ej minu-

cie jegomość ów był tak zmęczony, że nie mógł już podnieść rąk z ciężarami, nogi porzęły mu się trząść jak w febrze, sapał ciężko i na czole wystąpił mu kroplisty pot.

Pod wpływem mocnego marsza oddech stał się równiejszy, nogi wyprostowały się i podnoszenie ciężarów trwało jeszcze 10 minut, a więc w tym wypadku podniosła się zdolność fizyczna człowieka o 50 proc.

W praktyce to samo doświadczenie występuje na przykład podczas ćwiczeń wojskowych: żołnierze po długim marszu są już ogromnie zmęczeni i ledwo wloką nogi, lecz gdy orkiestra wojskowa zagra marsza, żołnierze znowu nabierają tężyzny i maszerują jak gdyby przed chwilą wyszli z koszar.

Prof. Ralson skonstatował, że zależnie od ustroju fizycznego badanych osób działalność mięśni wzrastała o 80 proc. przyczem praca płuc stawała się spokojniejsza, a narządów pokarmowych bardziej prawidłowa.

Każdy z nas przekona się niechybnie, że gdy po ciężko przepracowanym dniu udawał się do lokalu, wystarczyło tylko posłuchać kilka taktów melodji, by znikło zmęczenie i wtedy można było już tańczyć całą noc. We wszystkich tych wypadkach wpływ muzyki jest dwójaki: z jednej strony muzyka odwraca naszą uwagę od zmęczenia, z drugiej zaś wpływ jej jest czysto fizyczny.

Duński chirurg prof. Svenstrom również zainteresował się kwestją wpływu muzyki na stan fizyczny i psychiczny człowieka. Profesor ów w porozumieniu z pewnym właścicielem większej restauracji w Kopenhadze ustalił stosunek, istniejący między muzyką, a spożyciem alkoholu. Prof. Svenstrom dowodzi na przykład, że pieśni narodowe i marsze wpływają na wzmożenie konsumpcji piwa, podczas gdy walce wywołują popyt na wina i inne spirytualja. — Najmniejsze spożycie alkoholu wywołuje muzyka klasyczna.

Pomysł stosowania muzyki jako środka leczniczego nie jest bynajmniej nowy. Już „ojciec medycyny” Hippokrates w piątym wieku przed Chrystusem, sprowadzał chorych do świątyni, aby słuchali tam muzyki. Kroniki donoszą, że metoda jego posiadała zbawienny wpływ, szczególnie przy chorobach nerwowych. W dwoście lat później wielki filozof grecki i eskulap Theophrates stosował jako jedyny środek przeciwko schorzeniom żołądkowym grę na flecie. W 13-ym wieku arabowie i persowie urządzali w swych prymitywnych szpitalach koncerty.

Można zgodzić się z tem, że we wszystkich tych wypadkach pewną rolę odgrywa również suggestja, ale to nie pomniejsza bynajmniej wartości żmudnych dociekań prof. Frosta, Ralsona i Svenstroma. W niedalekiej przyszłości prawdopodobnie lekarz oprócz aspiryny, rycyny i innych lekarstw zaaplikuje choremu odpowiednią dozę muzyki.

Czy jesteś już członkiem

OBOZU WIELKIEJ POLSKI?

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty LI-MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokoła II) w-godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

Humor

GROŻBA

Adwokat do klienta: Rozmawiałem wczoraj z pańską rozwiedzioną żoną. Oświadczyła ona stanowczo, że jeżeli jej nie będzie pan wypłacał punktualnie miesięcznej pensji to-bezwartunkowo wraca do pana...

— Nie rozumiem, co ten Jasio robi z pieniędzmi? Ile razy go spotkam miema ani grosza przy sobie,

— Skądże wiesz — chce od ciebie pożyczyc?

— Nie, ale ja od niego.

— 0:0:0 —



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75-groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego

Maszyna która przepowiada

Francuski lekarz Karol Borde zademonstrował ostatnio w metapsychicznym instytucie w Paryżu skonstruowany przez siebie aparat, który ma chwycić i mierzyć promienie wysyłane przez ciało człowieka.

Aparat nazywa się „bioskop”.

Metalowa wskazówka aparatu wykazuje również indywidualne odchylenia i różne promieniowania.

Borde sądzi, że przy pomocy tego aparatu można będzie z łatwością określać ewentualną długość życia danego osobnika.

Specjalna komisja złożona z lekarzy, fizyków i fizjologów z dyrektorem instytutu metapsychicznego Eugenjuszem Osty na cze-

le zajmie się zbadaniem aparatu wynalezionego przez dr. Borde i wyda o nim fachowe orzeczenie.

Dr. Borde nie jest zresztą pierwszym, który pragnie przy pomocy odpowiedniego aparatu — unaocznic i wymierzyć ludzkie promieniowanie.

Wielu badaczy całymi latami pracowało nad skonstruowaniem elektromagnetycznego aparatu któryby umożliwił przeprowadzenie takich pomiarów.

W ten sposób zagadkowa „aura” otaczająca wedle twierdzenia teozofów ciało każde go człowieka i widzialna tylko dla niektórych osób. obdarzonych specjalnymi właściwościami

mi, tajemnicze „światło odu” zaobserwowane przez wiedeńskiego badacza Reichenbucha u jego medjów, promienie N, wieszczone przez francuskiego uczonego Blondlota — stałyby się niezaprzeczalnym, udowodnionym faktem co oczywiście pozwoliłoby całą fizjologię i medycynę oprzeć na nowych zupełnie podstawach.

Dlaczego on się nie kłania?

Siedzieli wszyscy w małej kawiarence; poeta, aktorka, rozwiedziony z nią mąż jej przyjaciółka i jej kochanek.

Siedzieli pogrążeni w swych myślach gdy nagle otwarły się drzwi wejściowe i do kawiarni wszedł jakiś wysoki mężczyzna. Usiadł w kątku i zamówił kufel piwa.

— To jest ten człowiek który mi się nie kłania — powiedział aktorka. Mieszka on w tym samym domu, w którym ja zajmuję mieszkanie na parterze. Spotyka mnie codziennie na schodach przechodząc koło mnie i wyobraź sobie nie kłania mi się. Spotykamy się w ten sposób od kilku miesięcy — to jest do prawdy niegrzeczne z jego strony.

— Jestem pewien że sama ponosisz winę — odparł jej były mąż — Musiałas zawsze przyzwyczajenie nie zwracać uwagi na ludzi przechodzących obok ciebie. Na ulicy jest ci stale zamysłona i nie widzisz nikogo, kto ci się kłania. To bardzo zraża ludzi. Najprawdopodobnie ten pan ukłonił ci się raz, a tyś ma się przez nieuwagę nie odkłoniła, wobec czego nie ponawia więcej prób.

— A ja uważam że tu inne rzeczy wchodzi w grę — rzekła jej przyjaciółka. Wszystkiemu winien jest twój kostjum i twój kapelusz. Czy prawdziwa dama ubiera się tak wyzywająco? Nic dziwnego że on ci się nie kłania.

— A może ten pan umyślił na panią nie spogląda — rzekł z kolei poeta ponieważ przypomina mu pani kogoś. Być może, jeśli pani podobna do jego zmarłej żony czy siostry, albo do kobiety którą on kochał a która zamarowała mu życie. On cierpi z tego powodu i dlatego nie patrzy na panią specjalnie by uniknąć bolesnych wspomnień.

— Nie zawołał kochanek — jestem zdania że tkwi tu zupełnie inna przyczyna. On poprostu kocha się w tobie. Cierpi z tego powodu że musi trzymać się zdaleka od ciebie. I by nie dać poznać tego po sobie, specjalnie na ciebie nie patrzy.

Wszyscy na chwilę zamilkli, spoglądając w kierunku nieznanego. Ten w międzyczasie wypił piwo i przywołał kelnera by zapłacić. Wyjął banknot z kieszeni i przysunął go bardzo blisko do oczu by zorientować się o jego wartości. I wówczas wszyscy zrozumieli że nieznanemu nie był obrażony ani zrażony strajem, ani zmarrwiony, ani zakochany ani nie taktowny — tylko poprostu krótkowidzem

MARNY WUJEK

— Wiesz ci, wiesz ci mój kochany... Słyszałem, że dostajesz spadek po wujku.

— E... mój drogi, co to znaczy! Jedna przejażdżka zagranicę, nowy garnitur, dwie trzy kolacyjki z baletniczkami — i wujka jakby wcale nie było.

POCHLEBCA

Pan M. idąc ulicą kłania się jakiejś damie, wagi około 150 kilo i mówi:

— Przepraszam panią prezydentową... Nie miałem zauważyć pani...

— Z pana zawsze pochlebca.

NASZE DZIECI

— Ależ Zbyszek jak ty znowu wyglądasz, zmazałeś się jak prosie. Wiesz przecież, co to jest prosie?

— Wiem tatusiu — odpowiada Zbyszek — to jest dziecko starej świni.

PRACOWITY

Szef: — Panie Fajtałski, zamiast pracować, drzemie pan sobie i marzy

Buchalter: — Panie szefie, naprawdę śniem o naszem biurze.

Z PRYZYWGZAJENIA

Lekarz więzienny do chorego więźnia: — Niema w tem nic groznego, ale dobrze byłoby, aby pan przez kilka dni nie wychodził na miasto...

Sąd bocianów

Na jeziorze Planet w Groswesternitz w Meklenburgu doszło do następującego dramatu w świecie skrzydlatych.

Na jeziorze tym żyje dużo łabędzi. Jeden z nich przed tygodniem dyżurował w pobliżu swego gniazda chroniąc swą towarzyszkę. Wtem w pobliżu ukazał się młody bocian i zaczął się przechadzać po brzegu Łabędz dopatrując się w zachowaniu bociana pogwałcenia swych praw terytorjalnych, a możliwie i niebezpieczeństwa, grożącemu jego ognisku domowemu — jest to rzecz niewyjaśniona — podniesionym skrzydłem tak mocno uderzył bociana iż ten wpadł w wodę. Nie zadowolony porażką przeciwnika łabędź nie zaniechał ataku i trzymał bociana pod wodą aż do chwili gdy nieszczęśliwy ptak stracił życie.

Zbrodnię łabędzia widziały inne bociany

Wdzięczność państwowa

Rewien dziennikarz berliński opowiada, że przed paru dniami zmęczony długą przechadzką usiadł na ławce w parku, zwanym Tiergarten. Na tej samej ławce siedział jakiś nędznie ubrany jegomość o młodej względnie twarzy i zupełnie siwych włosach. Po pewnym czasie obaj panowie zamienili parę uwag o pogodzie i ciężkich czasach, gdy wtem niespodziewanie siwy pan zapytał:

— „Czy pan wie, że siedzi pan na jednej ławce z umarłym?”

— „Jako z umarłym?” — zawołał przerażony dziennikarz.

I tu rozpoczyna się opowiadanie siwego pana.

Był on porucznikiem w pewnym pułku piechoty i wraz ze swoim pułkiem wyruszył w roku 1914 na front zachodni. W pierwszym zaraz okresie wojny dostał się do niewoli francuskiej i wraz z kilkuset innymi jeńcami wojennymi zesłany został do straszliwej Kajenny.

— „Kajenna” — opowiadał siwy pan — „to nie byłby najgorszy kraj, gdyby nie straszliwe upały. Europejczycy padają tam jak muchy, ale ja jakoś z tego straszliwego piekła wyszedłem”.

Praca przymusowa nie jest podobno zbyt ciężka. To też nie z przeciepowania u mierzają tamtejsi zesłańcy, tylko poprostu zabił ich klimat. Cmentarzy niema. Zmarłych się wrzuca do morza, gdzie szybko zaklatwiają się z nimi rekiny.

— To lepsze niż krematorium — powiada były porucznik — w pięć minut nie pozostaje z człowieka śladu.

Lecz los nie dał mu stać się pastwą rekina. W roku 1929 udało mu się uciec i dziać aż do Meksyku, gdzie konsul niemiecki zajął się przedewszystkiem sprawdzeniem, czy papiery byłego porucznika są w należytym porządku. Na badaniu stwierdzono, że papiery są w porządku co pozwoliło konsulatowi wysłać go do ojczyzny.

— „Przyjechałem do Hamburga — powiada były porucznik — ale tutaj policja portowa oświadczyła mi, że ponieważ pochodzę z Monachjum muszę być do tego miasta pod konwojem policyjnym odesłany. Przez długie lata niewoli nauczyłem się cierpliwości i sztuki oczekiwania i tygodniowa podróż w zakratowanym wagonie z Hamburga do mego rodzinnego miasta nie wydawała mi się ani długą, ani też niewygodną.

Gościem było w Monachjum. Tamtejsze władze oświadczyły, że porucznik tego nazwiska padł na polu chwały jeszcze w roku 1914 zaś obecny posiadacz jego papierów jest prawdopodobnie oszustem i awanturnikiem. Na szczęście poznała go jego żona. Na szczęście i nieszczęście, była już bowiem od 12 lat po wtórnie zamężna i z drugim mężem miała 3 dzieci.

— Z początku było mi trochę przykro, ale wkrótce porozumiałem się z jej drugim

Po chwili całe ich stado zleciało się na małą wyspę. Ogłosiła się narada po której wszyscy jej uczestnicy odczytali łabędzi zbrodniarza z jawnym zamiarem ukarania go. Na pomoc łabędziowi pośpieszyła jego towarzyszką. Rozpoczęła się śmiertelna walka. Szanse zwycięstwa nie były jednak po stronie łabędzi. Bociany swymi długimi dziobami tłukli ich po głowach i w końcu zabiły łabędzia i jego samiec. Po dokonaniu tego bociany znowu zebrały się na wyspę i odbyły drugą naradę, widocznie wskutek zapadłego wyroku z wyspki odleciała nowa partja bocianów licząca od pierwszej która zakończyła wymiar sprawiedliwości. Bociany dziobami zepchnęły trupy zabitych łabędzi na środek jeziora gdzie porwał je prąd, następnie rzucili się na gniazdo i zburzyły je doszczętnie.

mężem. To bardzo porządny człowiek. Nie wiedziałem tylko co robić dalej, ponieważ jestem katolikiem, nie mogłem dostać rowodu. Coż więc robić? Nie chciałem rozbijać małżeństwa mojej żony, w którym według wszelkich pozorów była szczęśliwa. Przytem następcą mój jest bardzo bogaty, a ja powiększyłem swoją osobą i tak już liczną niemiecką armję bezrobotnych. Powiedziano mi wreszcie, że tylko władze centralne w Berlinie mogą moją sprawę rozwiązać.

Przyjechał więc do Berlina. Tu w urzędzie likwidacyjnym oświadczone mi, że państwo winno mi jest 40 tys. marek, ale nie dano mi ani jednej marki zaliczki, ponieważ nie stwierdzono dotychczas „ponad wszelką wątpliwość” że był porucznik żyje. Podobne stwierdzenie tego faktu ma być niezmiernie trudne, trwać będzie długo i kosztować będzie sporo pieniędzy. Tymczasem policja berlińska pozwoliła byłemu oficerowi i kawalero wi pośmiertnie nadanych odznaczeń, nocować darmo w Tiergartenie.

— „I to coś znaczy — mówi siwy pan o młodej twarzy — ojczyzna jednak choć trochę poczuwa się do wdzięczności, względem swych byłych obrońców...”

Ponura historia.

APTEKARSKIE SPOSOBY

Pomocnik; — Co się znajduje w tym słoiku?

Aptekarz; — Z tego słoika się daje, gdy nie można przeczytać recepty.

BRODY I SUMIENIA

Sędzia; — Jeżeli wasze sumienie jest tak czarne, jak wasza broda, to źle stoi wasza sprawa.

Oskarżony; — Hm... jeśli mierzyć sumienie taką miarą to w takim razie pan sędzia wogóle jest bez sumienia...

CIEKAWA RÓŻNICA

— Jaka jest różnica między Wieniawą a wielbłądem?

— ?!

— Wielbłąd może 10 dni pracować i nic nie pić, a Wieniawa może 10 pić a nic nie pracować.

W KÓŁKU PODATNIKÓW

— Wiecie, że ministerstwo skarbu zostanie zreformowane?

— W jakim kierunku?

— Przemiana na departament bratniej pomocy pr. y M. S. Wojsk,

JUŻ WRÓCIŁA

— Dzień dobry pani, co słychać? Podobno pani córeczka zamąż wyszła?

— O tak. Nietylko wyszła, ale już przysłała z powrotem.

Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź -- Fabryczna

PRZYJAZD

- 2,26 z Koluszek (połączenie z Warszawa)
- 4,15 z Koluszek
- 5,35 " "
- 6,55 " "
- 7,19 " "
- 7,34 " "
- 7,50 " "
- 8,37 " "
- 9,19 z Częstochowy
- 9,55 z Koluszek (w poniedz. i po świętach)
- 10,27 z Koluszek (z połączeniem z Warsz.)
- 13,02 z Koluszek
- 14,02 ze Skarżyska
- 14,47 z Koluszek (połączenie z Warszawy)
- 15,27 z Koluszek
- 16,10 z Warszawy (z wagonem restaurac.)
- 17,37 z Koluszek (z połączeniem z Warsz.)
- 19,59 z Koluszek
- 20,45 z Warszawy
- 21,24 z Koluszek (w dni świąteczne)
- 22,02 z Koluszek (w dni świąteczne)
- 32,52 z Koluszek
- 23,10 ze Skarżyska
- 23,42 z Koluszek

ODJAZD

- 0,35 do Koluszek, Katowice—Kraków—Buda-
peszt (pośpieszny)
- 1,45 do Koluszek Warszawa—Katowice—Zy-
wiec (osobowy)
- 2,45 do Koluszek, Warszawa—Częstochowa
—Skarżysko (pośpieszny)
- 5,50 do Koluszek, Warszawa (osobowy)
- 6,50 do Koluszek Warszawa (pośpieszny)
- 7,45 do Warszawy, Tomaszów
- 8,25 do Koluszek, Kraków (osobowy)
- 9,50 do Skarżyska, Tarnobrzeg — Radom —
Kielce (osobowy)
- 10,20 do Koluszek
- 11,35 do Koluszek, Warszawa (pośpieszny)
- 13,15 do Koluszek, Katowice—Zywiec (osob.)
- 13,58 do Koluszek, Warszawa (osobowy)
- 15,05 do Koluszek
- 15,25 do Skarżyska, Kielce—Radom
- 16,05 do Koluszek Kraków—Krynica (pośp.)
- 16,55 do Koluszek, Warszawa (osobowy) oraz
Czechy—Wiedeń—Rzym Sussak (pośpieszny)
- 17,50 do Koluszek
- 18,30 do Koluszek, Warszawa (pośpieszny)
- 19,10 do Warszawy
- 19,30 do Koluszek
- 20,20 do Koluszek
- 21,20 do Koluszek Braga — Pilzno—Wiedeń
(pośpieszny)
- 21,55 do Koluszek, Warszawa (osobowy) oraz
od dnia 30 maja do 3-go października:
Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—
Rymanów (Wagony sypialne III i III kl.
do Krynicy II kl. do Zakopanego)

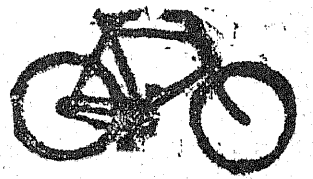
Łódź -- Kaliska

PRZYJAZD

- 0,21 z Poznania
- 1,00 z Warszawy
- 2,35 z Warszawy
- 3,43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrów)
- 4,17 z Kutna, Płocka
- 4,49 z Ostrowa Wielkop.
- 5,25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduń-
ską Wole)
- 6,21 z Krakowa — Katowic
- 7,10 z Łasku (w dni powszednie)
- 7,30 z Poznania — Berlina
- 7,35 z Łowicza
- 8,05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem
syp.)
- 8,47 z Ostrowa Wielkop.
- 9,15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)
- 9,22 z Warszawy
- 10,55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)
- 11,30 z Warszawy
- 12,15 z Poznania
- 12,52 z Kutna — Płocka
- 15,30 z Łasku
- 17,54 z Poznania
- 18,50 z Koluszek
- 19,40 z Herb Nowych. (Częstochowy przez
Zduńską Wole)
- 19,45 z Kutna — Płocka
- 20,20 z Berlina — Poznania
- 21,34 z Warszawy (z wagonem syp. i restaura-
cyjnym)
- 21,48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, sobo-
ty, niedziele, święta)
- 22,28 z Kutna — Płocka.

ODJAZD:

- 0,32 do Kutna, Berlin—Paryż—Bruksela—O-
stenda (pośpieszny)
- 0,12 do Herb Nowych — Katowice
- 1,18 do Leszna (pośpieszny)
- 2,47 do Wrocławia, Genewa (pośp.)
- 3,51 do Warszawy (pośp.)
- 5,04 do Warszawy (osobowy)
- 6,40 do Poznania (osobowy)
- 8,35 do Koluszek, Kraków
- 9,05 do Łasku
- 9,35 do Poznania
- 9,45 do Kutna, Poznań—Berla—Gdańsk —
Gdynia.
- 11,45 do Poznania
- 12,25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais
- 13,10 do Warszawy
- 13,40 do Łasku
- 15,10 do Poznania
- 15,20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.
- 15,35 do Łowicza.
- 17,40 do Częstochowy—Herby Nowe.
- 18,10 do Warszawy (osobowy)
- 19,35 do Ostrowa Wielkop.
- 20,00 do Łasku (piątki, niedziele dni przed-
świąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
- 20,25 do Łowicza
- 20,42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)
- 21,42 do Poznania—Berlina—Brukseli—Paryża
(wagon sypialny)
- 22,00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)
- 22,55 do Katowic—Krakowa.



Rowery
Zawadzkiego
Kamińskiego
i różnych znanych
marek zagran. nabyć
można
najtaniej
i najdogodniej
w fabryczn. składzie
„Dobropol”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórku tel 158-61

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

AL. KOSCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwa-
bne, fildecos skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki weł-
niane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna
oraz przyjmuje pończochy
do reparacji.

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych
lekarzy przeciw chorobom
żołądka, kiszki, płuc, ner-
wów, wątroby, nerek, pę-
cherza, hemoroidom, upł-
wom, obstrukcji kamieniom
żółciowym, kaszlowi, ast-
mie, blednicy, sklerozie,
atretyzmowi, reumatyzmowi,
etc. Zadzajcie bezpłat-
nej broszury pouczającej!
Adres: Liszki, Apteka

**Krawiec męski
St. Gajda**

KILINSKIEGO 216
przyjmuje z własnych i po-
wierzonych materiałów
Robota pierwszorzędna.
Ceny niższe

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu
na długoterminowe spłaty

**PALTA męskie
damskie**

lakierki m. zł 3.—
zółte pantofle m. 37.—
Tweed od „ 5.—
georgeta „ 6.—
pończochy „ 5.—
firanki, chodniki, dywany,
galanterja, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro

Dźwiękowy Teatr Światlny
CASINO

„MĄŻ KOCHANEK”

treścią którego jest tragedia
człowieka walczącego o miłość
swej żony

W rolach głównych uroczą **Catherine Dale Owen** i wytworny **Warner Baxter**

Nadprogram: **Za kulisami Broadwayu** (dodatek dźwiękowy)

Pocz. sean. o godz. 6-ej, w soboty o 4-ej po cenach niższych w niedz. poranki o godz. 12-ej po 50 gr. i 1 zł

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527) Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewn. z dn. 29 października 1929 r. i z dn. 31 sierpnia 1930 r. o regulowaniu cen zbóż chlebowych i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr 81 poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), Rozp. Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, wreszcie na opinii Komisji do ustalania cen wyrażonej na posiedzeniu w dniu 4 sierpnia 1931 roku niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 700 z dnia 6 sierpnia 1931 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe)

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

1) chleb żytni pyłowy 65 proc.	Zł. 0,38
2) 2-u kg. bochenek chleba żytniego pyłowego	" 0,75
3) chleb razowy	" 0,35
4) bułki	" 0,85
(1 kg. winnien zawierać 17 bułek o wadze 58,8 grama każda)	
5) mąka pszenna 55 proc.	Zł. 0,50
6) " " 65 proc.	" 0,46

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną i lustracji według art. art. 4 i 5 wyżej zacytowanego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3,000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1931 roku.

PREZYDENT m. ŁODZI

(-) Br. ZIEMIĘCKI.

7079

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

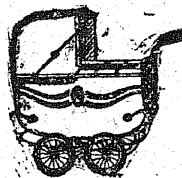
ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

Place do sprzedaży w Rudzie Pabjanickiej przy fabryce Siemens, teren nadaje się na fabrykę. Oferuj do Rozwoju pod „H.G.”

Posady i prace

POTRZEBNA panienska do sklepu ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 41 2373-2

POTRZEBNE dwie kelnerki od zaraz. Zgłaszać się do Cukierni „Eryk” Narutowicza 32 2372-1



WOZKI dziecięce ŁOZKA metalowe MATERACE hyg spręż. „PATENT” WYŻYMACZKI amer, UMYWALKI Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61

Używajcie wyłącznie do szycia Nici „Marynarz” Władysław SUWALSKI Wytw. Nici „MARYNARZ” Wólczńska 109

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury po uczajającej!!! Adres: Lisk Apteka

Powrócił

Dr. KOŁUDZKI

Z IELONA 32 tel. 166-49

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia POŁUDNIOWA Nr. 28 Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedzielę od 9-1 p.p. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11 Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9.30-11 rano 5-7.30 popo l.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny M. WŁODAREK Rzgowska 7, tel. 151-03

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. —: AL. KOSCIUSZKI 22 Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Reperacje obuwia na oczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewckie „Tempo” (w podw. na prawo)

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca obuwie, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego po cenach konkurencyjnych

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1-2 i 7-8 w.

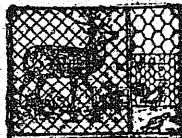
Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Dr.

H. Reiterowski powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.



Modne, tanie i solidne są OGRODZENIA DRUCIANE, plecionki i tkaniny

nabyte w Firmie R. JUNG, Łódź

Wólczńska 151, tel. 128-97

Najlepszy odbiór na detektor

ma cen, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

F. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-06

Reklama to potęga

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr, nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez utrudnienia zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski

W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski.